№ 1. Kraków 1 Stycznia — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni inastępujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Krakowie	*w Państwie Austryackiem* (pocztą)
rocznie	złr. 16	złr. 20
półrocznie	„ 8	„ 10
kwartalnie	„ 4	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	*w Państwie Austryackiem* (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach**: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 31 grudnia.

Kończymy rok **1855** podobnie jak kończyliśmy rok **1854** w pośród wieści pokojowych. O pokoju piszą wszystkie prawie dzienniki; możliwości układów, a nawet ich potrzeby dowodzi gorliwie prasa zachodnia, mniéj nierównie przemawia za pokojem prasa tak zwana rosyjska. W liczbie dowodzeń i rozumowań najważniejsze miejsce zajęła broszura, która wyszła w Paryżu 28 b. m. p.n. *Potrzeba kongresu dla uspokojenia Europy*, podpisana „przez męża stanu“ który nie objawił swego nazwiska, lecz obrał sobie jako zadanie: „wykryć pod jaką „formą i w jakich okolicznościach przystąpienie „nie Rosyi do nowéj polityki pogodzić się „da najlepiéj z godnością panującego, któryby od dnia podpisania pokóju, widział „tylko braci w swych wczorajszych nieprzyjacielach“. Treść broszury jest następująca:

Autor zaczyna od zarzutów przeciw angielskiéj prasie: dzienniki angielskie nadwerężyły formę i zmieniły cechę propozycyj jakie hr. Esterhazy powiózł do Petersburga. Nikt o upokorzeniu Rosyi nie myśli. Anglia i Francya nie uważają się bynajmniéj za upokorzone dla tego, że siła oręża zmusiła pierwszą do uznania niepodległości Amerykańskiéj, a drugą do oddania zdobyczy pierwszego cesarstwa. Chodzi więc o to, aby dowieść Rosyi, że i ona z kolei zrzec się może, bez najmniejszego poniżenia, polityki „niedającéj się z pokojem świata pogodzić“. To jest przedmiotem broszury.

Autor wychodzi z zasady, że cel materyalny wojny został już dopięty. Odwołano się w niezbyt dawnym wypadku do opinii publicznéj „która zawsze odnosi ostatecznie zwycięstwo“ i któréj się należy „honor i zasługa zakończenia“. Rządy Europy środkowéj, powolne na ten głos, wysłały przedstawicienia do Rosyi, lecz opinia europejska może tylko w kongresie znaleść zupełne swoje wyrażenie. Życzyćby należało, aby inicyatywa do takowego wyszła od Rosyi saméj, aby mocarstwo to odpowiedziało na propozycye jakie mu Austrya przedłożyła, projektem tego rodzaju. Rosya znajduje się w położeniu nierównie korzystniejszem od tego, w jakiem znajdowała się Anglia w chwili tryumfu Stanów Zjednoczonych, lub Francya w chwili upadku pierwszego cesarstwa. Żądają od Rosyi tylko aby zmieniła, odrodziła, ucywilizowała swoją politykę. Testament Piotra W. jest już dzisiaj wykonanym. „Krzyż stoi już na metropoli islamizmu“, a Rosya może, skoro tylko chcieć będzie, przejąć należną sobie część protektoratu zbiorowego wywalczonego przez Europę chrześciańską. Szczery jéj udział przedstawia się jako jeden z najistotniejszych żywiołów spokojnego odrodzenia się państwa Ottomańskiego.

Kongres któryby poprzedziło zawieszenie broni, ułożyłby w imie wspólnego dobra nietylko spór wschodni, ale wszystkie sprawy jakie zaszły od kongresu wiedeńskiego. Wszystkie mocarstwa mają interes w bezpośredniém uspokojeniu Europy. Prusy i Austrya czekają niecierpliwie aby wyjść z fałszywego położenia; Rosya wzdycha do chwili, gdzie rozwijać będzie mogła daléj swą wewnętrzną pomyślność; mocarstwa drugiego rzędu otrzymałyby rękojmie przeciw wszelkim ewentualnościom na przyszłość; nakoniec przymierze angielsko-francuskie „jest bezwątpienia wieczne, ale niebyłożby i dla niego niespodziewanem szczęściem otrzymać tryumf w téj właśnie chwili, kiedy wojna dążyćby musiała do zniszczenia floty na Baltyku, i wykazać może całą różnicę w położeniu i w interesach dwóch narodów“.

Z krótkiéj téj treści pokazuje się, że broszura przemawia w tonie ostrym i łagodnym zarazem, i dotyka wszystkich stron kwestyi. Ale ich tylko dotyka, naszem zdaniem, nie rozwięzując zadania. Wskazuje środek, nie podając sposobów. Środkiem do zawiązania negocyacyj jest niezawodnie kongres, ale nie ma jeszcze sposobów, aby się udał. Broszura ma wadę, że nie wyprowadza, nawet nienaznacza następstw téj „nowéj polityki.“ Rosya nieprzyznała dotąd o ile wiemy, aby jéj tradycyjna polityka miała być „dla świata niebezpieczną“: o wykonaniu testamentu Piotra W. sama pewnie orzekać zechce, i nikomu niepowierzy urzędu egzekutora. Dla tego zapewne *le Nord* bardzo lekko zbywa tę broszurę. A nadto w sprawie wschodniéj są inne jeszcze kwestye bardzo ważne nie samo niebezpieczeństwo od Rosyi. Jest np. wolność mórz, rzek i ciaśnin. Czuje to autor gdy mówi: „Nie jestże to anachronizmem „nonsensem, aby w XIX wieku rządy spierały się, kto będzie stróżem téj lub owéj ciaśniny? nie lepiejże odjąć ciaśninom cechę „własności narodowéj i zrobić je własnością powszechną świata?“ To kwestyę zaprawdę *rozcina*, i gdyby w kongresie cała polityka na takich zasadach była oparta, wtedy moglibyśmy myśleć, że to będzie *kongres pokoju* który dotąd miano za utopię. Wiecznego pokoju domniemywaćby się także kazała owa rękojmia, jaką pomniejsze państwa otrzymają „na wszelką ewentualność w przyszłości.“ A cóż dopiero mówić o przymierzu anglo-francuzkiém, które „bez wątpienia jest wieczne“!... Nasuwa się tu wyrażenie biblijne: *Vanitas....*

Ale niemamy bynajmniéj zamiaru nadwerężać rzeczonego projektu, bo przecie — wszystko to być może. Była to olbrzymia dla ludu paryzkiego kolenda, dla niego co tak lubi kolendy. Przyjął ją z zapałem, jeżeli po giełdzie sądzić można, która niesłychanie poskoczyła na widok broszury, zwłaszcza gdy ją poparła wiadomość, nie wiemy o ile pewna, o zawieszeniu broni trzechmiesięcznem. Broszurę przypisywano zrazu osobie wysoko położonéj w rządzie; *la Patrie* wystąpiła i zaprzeczyła półurzędowo wszelkiemu pochodzeniu urzędowemu tego pisemka, ale zostawiła a nawet potwierdziła domysł o ukrytym mężu stanu. Ważnem jest przeto oświadczenie w téj broszurze, że dzienniki angielskie niedokładnie znały propozycye zawiezione przez hr. Esterhazego; jako też, że Austrya w razie odmowy gabinetu petersburgskiego, odwoła może swego posła, ale do niczego więcéj się niezobowiązała. To jest zresztą opinią ogólnie powtarzaną. *Journal de Francfort* utrzymuje, że Rosya żądać będzie modyfikacyj co do neutralizacyi morza Czarnego, że się tego spodziewają w Wiedniu; czytamy oraz w różnych dziennikach, że Prusy nie poparły propozycyj austryackich, ale tylko w ogólnych wyrazach przemawiają w Petersburgu za pokojem. Misya p. Seebach posła saskiego w Paryżu do Rosyi, ma także się ograniczać na przedłożeniach ogólnych tyczących się sytuacyi. Tymczasem p. Könneritz poseł saski w Wiedniu powołany został do Drezna, a pułkownik Manteuffel, brat ministra oczekiwany z Berlina w Wiedniu. Ruch ten dyplomatów i wszystkie wiadomości grupują się koło wyrazu „pokój,“ sam jeden *Times* przerywa nieco harmonią donosząc o radzie wojennéj w Paryżu, na któréj ma być ks. Cambridge w celu ułożenia przyszłéj kampanii.

W Stambule również narady postępować teraz zaczną, skoro przybył już oczekiwany długo internuncyusz baron Prokesch-Osten. Kwestye tyczące się Księstw Naddunajskich zostaną zapewne przygotowane, jeżeli nie rozwiązane. Sprawa kanału Kustendżi, dróg żelaznych, a co największa, kwestya własności chrześcian i wiążąca się z nią jeszcze ważniejsza zniesienia *wakufów*, wszystko to zapewne na jaw wystąpi. Co do zaprowadzenia policyi europejskiej w Stambule, oprzeć się miał silnie Fuad pasza, zarzucając lordowi Redcliffe, że przyczyną największych nieporządków są w ogóle cudzoziemcy, a zwłaszcza Anglicy, którzy według traktatów dotąd obowiązujących wyjęci są z pod władzy tureckiéj, a zostają pod prawodawstwem właściwych konsulatów. Konsulaty przeto winny mieć europejską policyę, a nie Porta. Nakoniec jeżeli z pewnem zadziwieniem donoszono niedawno z Carogrodu, że *szeik-ul-islam* czyli mufty przechadzał się po ulicy w kołnierzykach, to bez wątpienia większe jeszcze obudzi zadziwienie widok Sułtana z wstęgą legii honorowéj. Islamizm do dziś dnia nie miał wyrazu: honor. Czyż nie miał i rzeczy? Aby na to odpowiedzieć trzebaby dać definicyą honoru, a to sprawa niełatwa. Powiemy tylko, że skoro tyle sobie u nas nałamano głowy, aby rozróżnić religią od moralności, moralność od prawa, prawo od sprawiedliwości, a to znów wszystko od honoru; na zapytanie: „co jest honor?“ Turek może najlepszą w swéj prostocie dałby odpowiedź: „Uczciwość.“

Azya staje się nie tylko w téj chwili głównym teatrem wojny, ale nawet teatrem wypadków, które zwracają uwagę powszechną, a przedewszystkiém angielską. Donoszą, że oprócz ruchów wojennych, które pomijamy, że ambasador angielski zerwał dyplomatyczne stosunki z Szachem perskim. Nie potrzeba wskazywać na całą ważność téj wiadomości w chwili dzisiejszéj.

Nakoniec Ameryka wysłała notę do Danii w sprawie Sundu. Odpowiada ona, jak się każdy mógł przekonać, zasadom a raczéj sposobowi myślenia przyjętemu w Stanach Zjednoczonych. Pisaliśmy o tém nieraz i obszernie. Amerykanie chcą opłacać bezpieczeństwo żeglugi, ale niechcą płacić cła żadnego — to rzecz jasna. Na szczęście, że zdaniem *Timesa*, kwestya Sundu da się na téj drodze załatwić, aby interesa Danii i Ameryki i wszelkich państw nadmorskich zaspokoić. Jeżeli do kongresu przyjdzie, rzecz zapewne pójdzie tą koleją. Tymczasem jak donoszą z Washingtonu, stronnictwo *Know-nothing* i stronnictwo za niewolą coraz większą bierze na kongresie przewagę. Piszą także o zawartém przymierzu z Rosyą na przypadek, gdyby do wojny między Ameryką północną i Anglią przyjść miało. Ewentualność ta łatwo przypuścić się nie daje; a o traktacie z Rosyą tyle już razy była mowa, że bez stanowczego potwierdzenia, nie można żadnéj do téj zaatlantyckiéj wieści przykładać wiary.

Korespondencya Czasu.

Berlin 28 grudnia.

† W ostatnim tygodniu przed świętami cała prasa tutejsza prowadziła namiętną polemikę przeciwko politycznemu programowi, który, jak mówiono, prawa strona Izby drugiéj przyjęła za podstawę parlamentarnych czynności swoich. Program ten stawiał na widoku, ni mniéj ni więcéj, jak zupełną rewizyą konstytucyi, przemianę monarchii reprezentacyjno-ludowéj na monarchią reprezentacyjno-stanową, zwrócenie stanowi rycerskiemu dawnych swobód i przywilejów, słowem restauracyą większéj części instytucyj feodalnych. *Nationalzeitung*, na czele reszty prasy liberalnéj, za jaką się tu uważają wszystkie dzienniki, prócz *Kreuzzeitung*, podniosła przeciwko wskazanym zamachom głos trwogi tak przeraźliwy, że czytelnik mniéj obeznany z całym organicznym ustrojem dzisiejszego rządu, mógł pomyśleć, że Annibal stanął pod bramami konstytucyjnego gmachu. Nie pisałem wam o téj burzy w szklance wody, nadmieniłem tylko raz czy dwa razy pobieżnie, że alarm był fałszywy, trwoga prasy liberalnéj płonna i nieuzasadniona, dopóki dzisiejszy monarcha panuje, i p. Manteuffel jest szefem gabinetu; że mogą nastąpić w konstytucyi pewne zmiany i częściowe naprawy, ale nie może być naruszenia jéj fundamentów. Dziś polemika, o któréj mówię, zupełnie ucichła. Prasa liberalna wstydzi się, że narobiła tyle czczego hałasu. Pokazało się, że Annibalem był p. Gerlach, że program rzeczony był tylko projektem do programu, który wyszedł z łona jego frakcyi, nie liczącéj więcéj nad 20 członków czystéj krwi junkierskiéj, że cała masa prawéj strony w pierwszéj zaraz dyskusyi przedłożony sobie projekt odrzuciła i zaparła się wszelkiego z nim powinowactwa. *Kreuzzeitung* nawet sama, pragnąc utrzymać wystawione na szwank stanowisko i wpływ głównego z swoich świętych i patronów, twierdzi, czemu nikt niewierzy, że p. Gerlach nie miał nic z rzeczonym programem do czynienia, i był mu nawet przeciwny. Cały wypadek miał zatém tylko tę korzyść, że rozświecił przepaść, która przedziela wyobrażenia i dążności stronnictwa wstecznego i postępowego. Stronnictwo właściwie zachowawcze stoi pomiędzy niemi, ma zwolenników w prawéj i lewéj stronie Izby, na niém stara się oprzeć polityka p. Manteuffla, i nie będzie zapewne zawiedzioną.

Izby zbiorą się dopiero 8go stycznia. Na porządku dziennym stoi wybór prezesów na całą sesyą. Nie ma wątpliwości, że w Izbie drugiéj wybranym znowu będzie hr. Eulenburg. W Izbie Panów kto powołanym będzie na miejsce zmarłego prezesa księcia pszczyńskiego, nie można jeszcze wiedzieć. Kandydatem jednych jest hr. Arnim-Boitzenburg, lecz on obecnie jest chorym, i ostatnie wiadomości nadeszłe z majątku jego donoszą, że stan zdrowia bardzo się pogorszył i że mała jest nadzieja ratunku. Drudzy chcą mieć prezesem hr. Rittberga, który był nim już w przeszłéj legislaturze. Inni innych kandydatów powołują.

Atmosfera polityczna napełniona wiadomościami pokojowemi. P. Seebach, poseł dworu saskiego w Paryżu, który na czas wojny ma pełnomocnictwo do prowadzenia interesów rosyjskich we Francyi, jest zięciem hr. Nesselrodego, i był przed przeniesieniem swém do Paryża, przez 15 lat posłem saskim w Petersburgu, gdzie podobnego używał zaufania u zmarłego Cesarza Mikołaja, jakiego obecnie używa u Cesarza Napoleona. Z tych okoliczności wnoszą, że missya jego może korzystnie wpłynąć na umowy pokojowe. Domyślają się także, że p. Seebach będzie zapewne przesłańcem odpowiedzi i warunków, które Rosya poda w skutek uczynionych jéj obecnie propozycyj. Stronnicy pokoju uciekają się teraz do najdrobniejszych okoliczności, aby nadzieję jego utrzymać i wzmocnić w opinii publicznéj. Przywięzują zatem wielkie znaczenie i do broszury, która świeżo wyszła w Paryżu, dowodząc, że powszechny kongres wszystkich bez wyjątku państw europejskich najpewniejby położył koniec wojnie, i stały pokój utwierdził. Treść broszury téj podała już *Independance*. Rosya, niedawno jeszcze temu barbarzyńska, że strach było na nią spojrzeć, głaskana tam jest jak zepsute dziecko po odebraniu strofowania i plag za swoje przewinienie. Coby to było, gdyby przystała na pokój! Cywilizowana Europa na rękuby ją nosiła. Paryż wystroiłby się w godowe szaty na powitanie powracającego posła Cesarza Wszechrosyjskiego.

Dowiaduję się, że hr. Tytus Działyński z poznańskiego ofiarował się ponosić koszta na wychowanie dzieci Mickiewicza, oraz że syn jego jest po zaręczynach z księżniczką Czartoryską.

Paryż 26 grudnia.

Potwierdza się, że przed wyjazdem do Petersburga, baron Seebach miał długie posłuchanie w Tuileryach i że odebrał od Cesarza tłumaczenie głównych punktów propozycyi pokojowych. Baron Seebach, jako zasiedziały w Paryżu, jeżeli nie jako przyjaciel Francyi, udał się do Petersburga w zamiarze pojednawczym i pokojowym.

Jedna znakomita osoba, przybyła onegdaj z Londynu, takie przywiozła wiadomości o Anglii: Napoleon III wywiera absolutny urok w Anglii i wywiera go więcéj może niż we Francyi. Ufność Anglików w talenta Cesarza dochodzi do mistycyzmu. Wyświecenie uroszczeń Rosyi do portów w Firmarku podniosło jeszcze bardziéj wojenne usposobienie Anglików. Anglicy, wiedząc co im groziło, pragną dalszéj wojny z gotowością poświęcenia miliardów. Lord Palmerston jest panem sytuacyi. Rozumi on dobrze rzeczy, wie czego potrzeba na Rosyą, ale o tem słyszeć jeszcze nie chce, czekając na obrót przyszłorocznéj kampanii. Postępowanie jego nie może być ganionem. Lord Palmerston sądzi, że przyszłoroczna kampania zmusi Rosyą do zawarcia pokoju.

Ostatni *Examiner* w artykule o Niemczech, jest echem chwilowéj i bezzasadnéj obawy, o któréj pisałem w ostatnich listach. *Examiner* wychodzi z pewnika, że zaporą przeciw Rosyi są Niemcy i w zamiarze wzmocnienia téj zapory radzi przyjęcie rewolucyjnéj polityki 1848, dążącéj do jedności Niemiec. Artykuł jego nie ma sensu. Jedność Niemiec była i pozostanie illuzyą.

Cesarz mianował prezesa i wice-prezesów senatu. Mianował także wice-prezesów i sekretarzy Ciała prawodawczego. Jeżeli Rosya na pokój nie podpisze, Cesarz zwoła w tydzień Izby i powie mowę, która stanie się manifestem.

Cztery pułki liniowe, które wróciły z Krymu, dostały się pod komendę jenerała Forey, i tworzą drugą dywizyę armii wschodniéj (de l'Est). Ochotnicy i żołnierze wysłużeni pozostający w służbie, zapełniają luki w pułkach krymskich. Zdaje się, że nie będzie biesiady, którą gwardya narodowa zamierzała dać dla pułków krymskich. W wyborze komisarzy biesiady pokazały się intrygi rojalistowsko-republikanckie, których rząd tolerować nie mógł. Zapewne ograniczy się cała rzecz na traktamencie czysto wojskowym i koleżeńskim.

Wczorajsze święto Bożego Narodzenia było obchodzone z wielką uroczystością w Paryżu. Po wszystkich kościołach było północne nabożeństwo. Do kościołów nie można było się docisnąć. Uczucie religijne robi nadzwyczajne postępy. Duchowieństwo, światłe i przykładne, stoi na czele wszystkich zakładów mających na celu moralność i potrzeby ludu. W kaplicy tuileryjskiéj było wczoraj wielkie nabożeństwo, na którém znajdowała się cała familia cesarska i cały dwór. Było także wielu ciekawych opatrzonych w bilety. Publiczność paryzka ubiega się ciągle o bilety do kaplicy

tuileryjskiéj. Wejście Cesarstwa do kaplicy i ich wyjście odbywa się z surową etykietą. Etykieta Tuileryjska stała się umiejętnością, któréj poświęcił trzy grube tomy p. Feuillet de Combes, minister ceremonii i introduktor ambasadorów. Na nabożeństwie znajdował się i hr. de Persigny. Mówią, że bar. Bourqueney przyjedzie na kilka dni do Paryża, dla zabrania z sobą żony. Cesarzowa jest w szóstym miesiącu ciąży. Lekarze ufni w jéj zdrowie, każą jéj teraz dużo chodzić. Mówią, że Cesarzowa będzie wyjeżdżać często do St. Cloud, i że ma tam przez kilka dni w tygodniu przebywać. Cesarz chcąc podnieść osobistą wartość księcia Karola Bonapartego, sławnego naturalisty, ma oddać pod jego zarząd ogród botaniczny i wszystkie scientyficzne zakłady znajdujące się w tym ogrodzie. Świat scientyficzny, zawsze nie przychylny światu parlamentarskiemu, robi się coraz bardziéj cesarskim. Świat ten stracił w tych dniach w panu Stourm znakomitego członka. P. Stourm dostał na kilka dni przed śmiercią obłąkania. Był to sławny matematyk. Ponieważ mówię o śmierci, muszę dodać, że wczoraj głoszono, iż książę de Noailles został zabity w jednym małym domku wsi Asnierès. Czy pogłoska jest prawdziwą? nie zaręczam.

Alfons Rotszyld syn barona wyjeżdża w tych dniach do Stambułu, zapewne w interesie dróg żelaznych tureckich.

W Edynburgu zmarł w wieku podeszłym hr. Waleryan Krasiński. Był to zdolny i sumienny pisarz, bardzo szanowany przez Anglików. Chociaż zbyt protestanckie i zbyt obrócone do Anglików, prace Krasińskiego obudzały długo interes nawet Polaków. Jedna z głównych prac zmarłego, historya reformacyi w krajach słowiańskich została przetłumaczona na francuzkie.

Kraków 31 grudnia. Na mocy w. dekretu z d. 15 września r. b. pod l. 10379 zamianowani przez J. E. ministra sprawiedliwości adwokatami, złożyli przepisaną przysięgę: pp. Dr. Stanisław Zieliński z przeznaczeniem urzędowéj siedziby w Nowym Sączu na d. 5 listopada b. r.; Dr Jan Mraczek w Krakowie na d. 12 listopada b. r.; Dr Dionizy Pawlikowski w Nowym Sączu na dniu 14 listopada b. r. i Dr Edward Neusser w Biały na d. 3 grudnia b. r. i dostąpili przezto prawa trudnić się wykonywaniem swego zawodu.

C. k. minister sprawiedliwości zawakowaną w biórze Dziennika Praw Państwa posadę współ-redaktora do polskiego przekładu Dziennika Praw Państwa z rangą i charakterem koncepisty ministeryalnego, udzielił pełniącemu tymczasowo te obowiązki c. k. aktuaryuszowi okręgowemu i tymczasowemu nauczycielowi języka polskiego przy akademii terezyańskiej Stanisławowi Zarańskiemu.

L. 205. **PREZES**

ces. król. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

Ma zaszczyt zawiadomić, iż Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 11go i następnych lutego 1856 r.

Oprócz zwykłego sprawozdania i wyborów Członków Komitetu, toczyć się będą rozprawy nad pytaniami poniżéj zamieszczonemi. Przedewszystkiem zaś, raczą Szanowni Członkowie — tak ci, którzy na ostatniém Ogólnem Zgromadzeniu przyjęli na siebie stanowczo obowiązek zajęcia się przygotowaniem szczegółowych wyrachowań, do rozwiązania niektórych kwestyj za niezbędnie potrzebne uznanych, jak i wszyscy inni, którzyby się do obowiązku tego poczuwali — przedłożyć Zgromadzeniu wypadek swych doświadczeń i wyrachowań; a mianowicie:

1) Z powodu rozpraw nad pytaniem 1ém, odnoszącem się do hodowli bydła — wykazywany przez niektórych sprawozdawców dochód z mleka, spowodował Zgromadzenie do zwrócenia uwagi na konieczność ścisłego obliczenia kosztu utrzymania, respective żywienia bydła, gdyż taki tylko rachunek czysty zysk wykazać może. Skoro tedy najusilniéj zachęcano do tego rodzaju prób porównawczych, tam szczególniéj, gdzie bydło zagraniczne utrzymywane jest obok krajowego — licznych bezwątpienia w téj mierze należałoby się spodziewać sprawozdań.

2) Z powodu pytania 3go odnoszącego się do nawozów pomocniczych, handlowych — celem ścisłego obliczenia korzyści lub niekorzyści ich użycia w naszych stosunkach, a mianowicie w okolicach bliższych Krakowa, okazała się konieczna potrzeba obliczenia: co kosztuje gospodarzy nawóz będący w własnem ich gospodarstwie?

Chęć dopełnienia tych obliczeń zapisali Członkowie Towarzystwa: *Siegler v. Ebersfeld, Ludwik Szumańczowski, Kajetan Wolski, Dyzma Chromy.*

3) Pytanie 4te dotyczące korzyści młocarni rozmaitych systematów w kraju naszym używanych, wywołało życzenie, aby posiadający młocarnie piętrowe, dolne i ręczne, ściśle obliczyli wzajemne ich koszta i korzyści, i takowe podali, aby z tego zestawienia dat przyjść można do rzeczywistéj, liczebnéj pewności, który system w naszych stosunkach jest najkorzystniejszym.

Do zajęcia się tém obliczeniem zapisali chęć swą Członkowie: *Lud. Szumańczowski, Ludwik Straszewski, Kajetan Wolski, Julian Kirchmajer.*

Oczekiwać daléj będzie Zgromadzenie sprawozdań, lub wreszcie spostrzeżeń co do przedmiotów, na których ważność zwróciwszy uwagę gospodarzy, o zajęcie się nimi na ostatniem Zgromadzeniu upraszano, a mianowicie:

4) O użyciu kosy do żniwa zamiast sierpa.

5) O środkach najskuteczniejszych tępienia pérzu.

6) O robieniu tak zwanego siana brunatnego (Braunheu).

Przychodzą następnie do rozbioru, w większéj części już poprzednio postawione ale niedyskutowane pytania:

7) Gdy wedle zdania niektórych gospodarzy, najpewniejszym środkiem zapewnienia sobie w każdéj porze potrzebnych rąk roboczych, byłoby obsadzenie przy folwarkach znaczniejszéj liczby osad komorniczych na podstawie stałych umów, a nawet osady takie już w niektórych okolicach kraju naszego zaprowadzono; zachodzi pytanie: czy rzeczywiście środek ten okazuje się w praktyce korzystnym i w jaki sposób wypadałoby urządzić zatrudnienia lub przeprowadzić zmiany w gospodarstwie, aby tym osadom komorniczym nastręczyć, bez straty właścicieli, sposobność do ciągłego zajęcia w chwilach mianowicie, kiedy z powodu ustania naglejszych robót polowych, mogłyby takowe pozostać nieczynnemi?

8) Przed kilku laty, na posiedzeniach Towarzystwa naszego rozbierano kwestyę, co do różnicy korzyści hodowania owiec cienko lub grubo-wełnistych. Od owego czasu niektórzy ziemianie zaprowadzili już u siebie stada owiec dających grubą wełnę i mleko. Aby ten interesujący przedmiot bliżéj wyjaśnić, raczą posiadacze owiec tego gatunku udzielić Ogólnemu Zgromadzeniu sprawozdania, z dokładnem lub przybliżonem obliczeniem kosztów utrzymania grubowełnistych owiec, wykazać korzyści otrzymane z wełny, mianowicie jéj ilości na wagę, niemniéj jak z mleka i przychowku; nadmienić przytem jaki jest stosunek hodowanych owiec (z uwzględnieniem innego utrzymywanego inwentarza), do ogólnéj przestrzeni gruntów dworskich i łąk, to jest, ile ich się utrzymuje na jednym morgu; oraz czyli ugory i w jakim stosunku do ogólnéj przestrzeni pól ornych są rachowane, czy obsiewane i jakiemi roślinami pastewnemi? Jeżeli w końcu czyniący sprawozdania hodował przedtém lub dotąd hoduje także owce cienko-wełniste, byłoby pożądanem, aby udzielił porównawcze obliczenie korzyści jednych i drugich.

9) Z powodu zupełnego prawie obecnie zaniechania chowu drobiu przez włościan naszych, oraz większéj rzadkości i wzrastającéj ceny tego artykułu pożywienia, gałęź ta przemysłu rolniczego zdawałaby się pewne obiecywać korzyści. Czyby nie było stósownem wyznaczenie nagrody za napisanie najlepszéj w tym przedmiocie broszury? Pisemko takie obejmowaćby winno szczegółową naukę hodowli drobiu, z wymienieniem wszystkich jego gatunków tak krajowych jak słynniejszych zagranicznych, któreby się u nas albo przyswoić albo do krzyżowania z drobiem krajowym posłużyć mogły. Pożądaneby w końcu były plany kurników wygodnych i praktycznych, tak dla małych, większych, jak i najobszerniejszych gospodarstw.

Nadmienia się przytem, iż Komitet otrzymał na ten cel ofiarę bezimienną w ilości 50 złr. m. k.

10) Gdy tak w zakładach naukowych rolniczych, jako też w gospodarstwach zagranicznych doświadczono, że gęsty siew *koniczyny czerwonéj*, w ilości na morg 4 garncy z dodatkiem 2 garncy traw i innych roślin pastewnych, wydaje 60 do 80 centnarów suchéj paszy z jednego morga austr.; zapytujemy: czy doświadczenia podobne u nas zrobiono, i jakie sprzęty z tak gęstego siewu otrzymano.

11) Gdy z upłynioną wiosną Komitet znaczną partyą Łubinu (Lupinus) sprowadził dla Członków Towarzystwa, pożądaną jest dla kraju, a mianowicie dla okolic piaszczystych dokładna wiadomość, tak o sposobie uprawy jako też obfitości z téj rośliny zebranego nasienia. Niemniéj, jak się żyto udało tam, gdzie go na przyoranym Łubinie zasiano?

12) Gdy w Niemczech w zastępstwie ziemniaków, a we Francyi winogron, wyrób spirytusu z buraków cukrowych, niosąc jako gałęź przemysłu ogromne przedsiębiorcom korzyści, coraz się bardziéj upowszechnia; zastanowić się wypada: dla czego u nas w ziemiach do uprawy buraków cukrowych sposobnych, przemysł ten obudzonym, a przynajmniéj odpowiednio w życie wprowadzonym nie został? Jakie mogą u nas istnieć przeszkody lub trudności, przemysł ten tamujące? a jeżeli istnieją, wypadałoby się naradzić nad środkami zdolnemi trudności te usunąć lub złagodzić. Jeżeli próby pędzenia wódki z buraków gospodarze nasi przedsiębrali, nieomieszkają bezwątpienia wypadku doświadczeń swych udzielić. W niektórych okolicach Galicyi zachodniéj, przerabiano również na wódkę kukurudzę. W obwodzie Wadowickim, między innemi sprowadzano ją na ten cel bezpośrednio z Pesztu; ważném jest pytanie, o ile przedsiebiorstwo takowe okazało się korzystném?

13) W dzisiejszym stanie społeczno-rolniczym kraju naszego, czy nie byłoby właściwém, zwrócić uwagę gospodarzy na korzyści z sadów. Wiadomo, że mórg pola zasadzony drzewami owocowemi, może przynieść dochodu 200 do 300 złr. m. k. i więcéj: zachęta przeto do kultury drzew owocowych powinnaby być z tego względu dostateczną. Przedstawiając ten przedmiot do rozbioru, zapytujemy zarazem, o ile który z Członków Towarzystwa zajmuje się tą gałęzią gospodarstwa i z jakim skutkiem? Jakie mogą być trudności w rozpowszechnieniu u nas sadownictwa? Czy nie dałoby się zawiązać spółki udzielającéj sobie nawzajem pomocy w dostarczaniu szczepów i zrazów szlachetnego drzewa?

14) Czyby nie było celowi i przeznaczeniu ogólnych Zgromadzeń odpowiedniem, gdyby te na posiedzeniach swych tak obecnym Członkom jako i wszystkim w ogóle gospodarzom krajowym nastręczały myśli do przedsiębrania i wykonania pewnych doświadczeń w przedmiotach powszechny praktyczny interes mających?— Czyby również nie okazało się pożyteczném, aby na każdém z takich posiedzeń kilka przynajmniéj postawiono pytań, mających być rozbieranemi na następném ogólném zebraniu? Czyby się to nie przyczyniło do obudzenia większego zajęcia, jako też utworzenia pewnego ściślejszego związku między jedném a drugiem ogólném zebraniem?

Przedstawiając zawczasu powyższych kilka pytań rozwadze szanownych członków Towarzystwa, nie wątpimy, iż się do ich gruntownego rozbioru przysposobić raczą, przykładając się tym sposobem do nadania rozprawom równie zajmującego jak pożytecznego piętna. Jakkolwiek wszakże trudno zaprzeczyć, iż ustna dyskussya więcéj zwykle bywa ożywioną, wielceby było z tém wszystkiem pożądaném, gdyby niektórzy przynajmniéj członkowie odpowiedzi swe na piśmie przygotować i takowe w ogólném Zebraniu odczytać zechcieli; prace bowiem tego rodzaju, gruntowniéj, wszechstronniéj i systematyczniéj wykończone, służąc niejako za podstawę i punkt oparcia następnym ustnym rozprawom, wielceby je ułatwiły i bardziéj im regularny tok nadać mogły.

Kraków d. 20 grudnia 1855 r.

Prezes *M. Badeni.*

Wiedeń 30 grudnia. *Kor. Austr.* w trzecim artykule o nowym projekcie do ustawy rękodzielnéj mówi:

Główny zarzut czyniony zwykle przez przeciwników wolności rękodzielniczej, polega na tem, że łatwość rozpoczynania na siebie zawodu prowadzić będzie do lekkomyślnego zawierania małżeństw, w skutku czego wywiąże się szkodliwy proletaryat, który stanie się ciężarem dla ogółu. Według dotychczasowych przepisów, tak zwane prawo majsterstwa, mieści w sobie zarazem prawo zawierania węzłów małżeńskich; przy wolności jednak rękodzielniczéj nie będzie majsterstw w dzisiejszém znaczeniu tego wyrazu, a zatem prawodawstwu pozostawia się moc wyznaczania pewnych warunków mających uprawniać do zawierania małżeństw. Wolny zarobek i małżeństwo są całkiem innemi rzeczami i nie należy łączyć ich w jedno.

Ale pominąwszy nawet tę pezorność, wolność zarobkowa posiada sama w sobie sposób poprawy tego przypadku. Podnosząc ducha przedsiębiorczego nietylko w niższych warstwach społeczeństwa ale zarazem budząc go i w wyższych, które ku przemysłowi i handlowi kierować będzie, podwójny wpływ zapowiada. Kapitał w rzemiośle ulokowany pomnażać się będzie przez rozprzestrzenienie zakładu, a bardziej jeszcze przez korzystne onego użycie. Gdy zaś uznaną jest zasadą ekonomii politycznéj, że wzrost kapitału podnosi zarazem cenę pracy przy téj saméj z resztą ilości rąk, przeto większa konkurencya pracy niepowiększy może ceny jéj, ale większa rozległość produkcyi dozwoli zatrudnić większą liczbę rąk.

Niebezpieczeństwo kwestyi proletaryatu może z resztą być groźnem w krajach tylko przeludnionych. Gdzie urodzajność ziemi i dzielność rękodzielnicza nie wystarczają aby wyżywić masy ludu, tam obawy zdawać się mogą słusznemi, ale i te usunąćby się dały przez stosowny system kolonizacyjny. Inaczéj rzecz się ma w Austryi. Austrya może wybornie wyżywić jeszcze 20 milionów ludzi a nawet więcéj, jeżeli ziemia wszędzie uprawioną będzie, a rzecz widoczna, iż wszystkie ekonomiczne i finansowe kłopoty w jakich się ona znajduje, pochodzą po większéj części ze zbyt małéj stosunkowo ludności. Wzrost przeto ludności stawiać za powód obawy, byłoby właśnie śmieszną i przewrotną rzeczą. Jak długo nietknięte jeszcze skarby Węgier wyglądają otwarcia, jak długo na jednym punkcie państwa tysiące jeszcze rzeczy będzie do zrobienia, do czego przedewszystkiem rąk pracowitych potrzeba, niemoże być na prawdę mowy o proletaryacie, a tém mniéj o niebezpieczeństwie onego. Przemysł kwitnący ożywia zawsze rolnictwo; zdanie to jest także w ekonomii politycznéj pewnikiem; jeżeli potrzeba na to przykładów, stawić je zdoła Anglia, gdzie w rolnictwie i chowie bydła obok olbrzymiego rozwoju przemysłu i handlu, najświetniejsze osiągnięto rezultata, jakie kiedykolwiek dotychczas znane były.

Duch oświecony i daleko widzący, który dyktował ów projekt do ustawy rękodzielnéj, nieprzepomniał wszystkich tych względów i zapewne nic innego nie widział we wzroście ludności do któregoby wolność rękodzielnicza drogą być mogła, jak rzecz nader pocieszającą i pożyteczną — pod względem naprawy wszystkich szkód obecnego czasu i niezmiernie kwitnącego rozwoju na przyszłość.

— *Augsb. St. u. Ldb.* donosi z Monachium, że książe Kalabryi pojmie w małżeństwo najstarszą córkę księcia Maksa a siostrę Cesarzowéj Austryackiej.

— Hr. Chambord przybył wraz z żoną swoją 22 grudnia do Wenecyi, gdzie ma zimę podobno przepędzić. W tym samym celu spodziewano się tam przybycia księżnéj Berry.

— *Agr. Ztg* donosi z nad granicy czarnomorskiej 15 grudnia: Obaj Czarnogórcy, którzy zrabowali c. k. porucznika, po przyznaniu się do winy skazani zostali przez senat czarnogórski na rozstrzelanie. Jeden z nich stracony był w Cetynii, drugi na granicy o 100 sążni od miejsca gdzie się dopuścił był zbrodni. Zbiegowisko ludu było nadzwyczajne. Ostatniemu skazanemu towarzyszyło przeszło 400 zbrojnych górali, gdyż napad ten wielkie sprawił warżenie w nachii czernickiej, albowiem lubo samo się z siebie rozumie, bez powodu, obawiano się odwetu. Tym sposobem książe dał zupełne zadość uczynienienie, a wyrok wydany na winowajców służyć będzie za przykład na przyszłość.

— W Neapolu wielkie sprawiło zadziwienie, że urzędowa tameczna gazeta ogłaszając konkordat austryacki wypuściła artykuł tyczący się zniesienia *placetum regium.*

— *St. u. V. Ztg* twierdzi, że jak słychać niezawodnie, plan wystawy niemiecko-austryackiéj projektowany w Wiedniu na r. 1859, zaniechany teraz został, a w to miejsce postanowioném jest urządzić w r. 1860 powszechną wystawę przemysłową w najrozleglejszych rozmiarach, dla któréj wystawionym ma być na Glacis pałac dwa razy rozleglejszy (?) niż w Londynie.

— Pułkownicy: Edmund Dienstl dowódzca 18go pułku piechoty W. Księcia Konstantego Rosyjskiego przeniesiony do 35 pułku piechoty hr. Khevenhüllera; a Jan Neuwirth dowódzca tego ostatniego do 1go pułku piechoty.

— Sekretaryat J. C. W. Arcyksięcia Jana ponownie ogłasza, iż bez poprzedniego zezwolenia pisemnego, wszelkie nadsyłki z kraju i z zagranicy dzieł przemysłu, sztuki i literackich albo nie będą uwzględniane, albo na koszt nadsyłającego zwracane.

— JJ. C. W. Arcyks. Rajner i Marya przybyli wracając z Modeny 23go do Werony, a nazajutrz do Botzen wyjechali. J. C. W. Arcyks. Albrecht przybył 24go wieczór z Toskanii.

— Zapowiedziany tu jest temi dniami przyjazd pułkownika Manteuffla brata obu ministrów pruskich, który już dawniéj używany był do missyj dyplomatycznych. Pułkownik ma się przez jeden dzień w Dreznie zatrzymać. Przyjazd jego odnosić się ma do układów pokojowych. *O. D. Post* tak o tém pisze: Adjutant króla pruskiego pułkownik Manteuffel spodziewany jest tutaj dziś jutro. Wiezie on z sobą list własnoręczny swojego króla do Cesarza austryackiego jako odpowiedź na list, który Cesarz Franciszek Józef niedawno był pisał do króla wuja swego do Berlina. O treści tego listu rozmaite krążyły pogłoski, a wszystkie zgadzały się pod tym względem, iż pismo cesarskie miało zawierać w sobie wezwanie również serdeczne jak naglące, by król Fryderyk Wilhelm IV. użył całego wpływu swego u Cesarza Aleksandra jako panujący i krewny jego dla skłonienia go do uczynienia zadosyć życzeniom całéj Europy i aby dłuższem wzbranianiem przyjęcia propozycyj pokojowych umiarkowanych i zaszczytnych przesłanych za pośrednictwem Austryi, nie stał się powodem ponowienia z przyszłą wiosną wojny w sposób jeszcze groźniejszy dla państwa północnego.

Tenże sam dziennik donosi jak utrzymuje za rzecz pewną, iż Sułtan zamianował posłem swoim w Wiedniu księcia Kallimachi, który sprawował przedtem urząd posła w Atenach. Książę Kallimachi jest grekiem poddanym tureckim.

F r a n c y a.

Czytamy w *la Patrie:*

Wyszła świeżo broszurka pod tytułem: „Necessité d'un congrés pour pacifier l'Europe par un homme d'etat.“ *Journal des Debats* i *Independance Belge* podały jéj tekst, a *Siècle* odkładając na później obszerniejszą o niej wzmiankę przytacza jako pogłoskę, że napisaną została „pod wyższym wpływem.“

Możemy zdaniu *Siecla* w tym względzie zaprzeczyć. Opinie w téj broszurze wyrażone są całkiem osobiste, a odpowiedzialność za nie należy do autora, który pisząc za własnym szedł natchnieniem. Niema więc pod tym względem owej ważności, jaką jéj niesłusznie przypisują. Jest to dzieło publicysty, któremu się zdawało że znalazł zadowalniające rozwiązanie i który je z przekon niem czytelnikom podaje.

Lecz czyż twierdzić należy, że broszura ta niema sama z siebie rzeczywistéj wartości. Interes jaki pojawieniem się swem obudziła, i rozbiór jaki wywoła świadczą przeciwnie. Jest ona odgłosem powszechnego uczucia przemawiającego coraz więcej w Europie za pokojem i to jest jéj zasługą. Dzisiejszą sytuacyą można dwoma słowy określić: Francya pragnie pokoju, a Rosya go potrzebuje. Pragnienie to Francyi tem większe zaufanie obudzać powinno, iż niejest przedwczesnem, otrzymaliśmy bowiem przez wojnę wszystko cośmy od niéj żądać mogli. Chwila więc trafnie jest wybraną do wynalezienia najwłaściwszych środków mogących powrót pokoju sprowadzić.

Idea kongresu, jaki autor proponuje jest nową, a sposób w jaki ją podaje, względy wzniosłe i spokojne na zasadzie których ideę tę rozwija, zasługują na uwagę.

Piszą z Tunis pod d. 7 grudnia do *Monitora:*

Wiadomo że straż przy jednym z naszych szpitali w Konstantynopolu, zmuszoną była niedawno użyć przemocy do odparcia napadu pewnej liczby żołnierzy tunetańskich.

Bej tunetański zawiadomiony o tém wyraził w liście do Cesarza i ministra spraw zagranicznych głęboki żal swój jakim go smutny ten wypadek przeniknął.

Równocześnie Jego Wysokość wydał następujący rozkaz dzienny do kontyngensu tunetańskiego w Konstantynopolu:

Dowiedzieliśmy się o wypadku, który nas równie

głęboko dotknął jak zadziwił, który napełnił duszę naszą boleścią i niepokojem.

Zbrojne zajście miało miejsce w Konstantynopolu pomiędzy oddziałem naszego wojska i kilku żołnierzami naszych przyjaciół Francuzów, a w skutku zajścia tego nastąpiła śmierć i rany.

Wypadek ten przybrał w oczach naszych wielkie rozmiary, do czego przyczynia się kilka względów, a najprzód że zajście to nastąpiło z naszymi przyjaciółmi i sąsiadami Francuzami;

Powtóre że ten wypadek zdarzył się w chwili kiedy ręka obydwóch narodów pracuje nad dopięciem tegoż samego celu, a serce ich ożywione jest temi samemi życzeniami.

Potrzecie że czyn zbrodniczy moich żołnierzy dokonanym został po za obrębem własnego kraju, dla tego kara na jaką zasłużyli, wymierzoną na nich będzie na miejscu popełnionéj zbrodni, zdala od ich ziemi rodzinnéj.

Zgromadźcie w koszarach wszystkich naszych oficerów i podoficerów i odczytajcie im niniejszy nasz rozkaz dzienny, aby wiedzieli ile wypadek ten zrządził nam przykrości. Nieprzypuszczaliśmy myśli aby wojsko nasze dotknęło nas w tém co nam jest najdroższem.

Prośmy Boga wszechmocnego, abyśmy na przyszłość niemieli ubolewać nad czynami takiemi jak te które teraz zaszły. Błagamy Go aby nas natchnął myślą dzieł użytecznych i dobrych, i aby nam pozwolił osiągnąć cel naszych życzeń za przychylną pomoc naszych przyjaciół.

Bóg jest pewnym kierownikiem ku wszystkiemu co sprawiedliwe. Pozdrowienie!

Rosya.

Dzienniki petersburgskie podają teraz codziennie mnóstwo mianowań tak w armii jak i w opołczeniu, którego organizacya coraz bardziéj postępuje; dzisiaj już przeszło 280 drużyn, każda po 1000 ludzi, stoi sformowanych pod bronią, a częścią nawet wcielone są do armii czynnéj *Inwalid Ruski* z 22go grudnia podaje nominacye naczelników i oficerów 6 świeżo sformowanych drużyn opołczenia gubernii Symbirskiéj, a przeto gubernia ta wystawiła 11 drużyn, noszących numera od 261 do 272 i liczących przeszło 11,000 ludzi. Tenże sam dziennik podaje także mianowania w nowo sformowanych batalionach strzelców finlandzkich. Wiadomo jest, iż w Finlandyi są osady wojskowe strzeleckie, otóż w tych osadach uorganizowano świeże bataliony. Organizacya rezerw gwardyi pieszéj już jest także zupełnie skończoną, przez co korpus gwardyjski pieszy w dwójnasób powiększonym został, gdyż rezerwa ta liczy 3 dywizye piesze; pułki w 1éj dywizyi mają po 4 bataliony, w 2éj i 3éj po 3 bataliony; ogółem przeto rezerwy gwardyi pieszéj liczą 40 batalionów. Formacya jazdy gwardyjskiéj trwa jeszcze. Rezerwy te gwardyi tak piesze jak konne stoją, jak wiadomo, w Petersburgu i jego okolicy pod dowództwem jenerała Arbuzowa; korpus zaś gwardyjski pieszy rozłożony jest wzdłuż wybrzeży baltyckich od Rewla aż do Kowna i Suwałk, a korpus jazdy gwardyi na Litwie i w Podlaskiém. Cała gwardya, tak oba korpusy czynne pieszy i konny, jak również rezerwy gwardyjskie zostają pod naczelnym dowództwem jenerała Rüdigera.

W *Ruskim Inwalidzie* znajdujemy cesarskie rozkazy dzienne do armii z 28, 29 i 30 listopada, przez które mianowani zostali: jenerał-major Hartong dowódzca 3éj brygady saperów, komendantem twierdzy Zamościa; podpułkownicy sztabu głównego Kopijew, Sawicz I, Czernicki III i Witkowski pułkownikami w tymże sztabie głównym; porucznik Sternberg adjutantem placu w Warszawie, podpułkownik hr. Goleniszczew-Kutuzow pułkownikiem i dowódzcą pułku huzarów w miejsce pułkownika Bontemps, który mianowanym został dowódzcą pułku ułanów J. C. W. Arcyksięcia Karola Ferdynanda. Przez rozkaz cesarski z 20 grudnia mianowani zostali jenerał-major hr. Adlerberg II jenerałem-adjutantem, porucznik zaś Korsakow, który przywiózł depeszę o poddaniu się twierdzy Kars, adjutantem cesarskim.

Cesarska akademia nauk i umiejętności otrzymała nowego prezesa; dotychczasowy jéj prezes senator Wołkoński otrzymał dymisyę na własne żądanie, a w miejsce jego mianowany został rzeczywisty radzca tajny, sekretaz, hr. Bludow, główno zarządzający wydziałem II kancelaryi przybocznéj cesarskiéj.

Nowo przybyły do Petersburga nadzwyczajny poseł Szacha perskiego Seif-Ull-Mulk, Mir-Pendszi-Abbas-Kuli-Chan, wraz z całym swoim orszakiem przedstawił się 18 grudnia Cesarzowi, Cesarzowéj i Następcy tronu, każdemu na osobném posłuchaniu. W tym samym dniu odbyło się, jak wiadomo, w Petersburgu uroczyste nabożeństwo za wzięcie Karsu.

Szwecya.

Korespondencya z Sztokolmu pod dniem 18 grudnia w *Indép. Belge* zawarta, pisze:

Wiemy nareszcie jaka jest rozległość stosunków zawiązanych ostatecznie pomiędzy naszym krajem i państwami zachodniemi. Wczoraj ogłosiła *Gazeta Urzędowa* po szwedzku i po francuzku tekst traktatu podpisanego przez reprezentantów tych mocarstw i naszego ministra spraw zagranicznych, i ratyfikowanego przez trzy rządy.

Nie będę robił analizy tego traktatu, uczynię jedynie uwagę, że chociaż dążnością téj umowy jest jedynie odporne przymierze, niemożna jéj jednak odmówić ważności. Odrywa ona Królestwa Zjednoczone od polityki rosyjskiéj i zbliża je tém samém do polityki zachodu, usamotnia Rosyę na północy i powstrzymuje jéj pokusę do brzegów Baltyku i nieustanne jéj kroczenie ku morzu Północnemu. Nowe te rękojmie, jakie zapewnia w przyszłości traktat zawarty w Sztokolmie, silną być winny otuchą dla przyjaciół niepodległości i cywilizacyi europejskiéj.

Teatr wojenny.

Gdy teraźniejsze wypadki na teatrze wojennym—drobne, z różnym szczęściem toczone walki przednich straży na taurychich wzgórzach, a groźny postęp Rosyi w Azyi na armeńskiéj wyżynie—nie mogą dostatecznie zająć dzienników europejskich, zajmują się one przyszłością. Jedne z nich rozprawiają szeroko o toczących się układach pokojowych, improwizują warunki pokoju, i czynią wnioski o ich przyjęciu i odrzuceniu przez strony wojujące, przepowiadają powszechny kongres europejski; drugie przeciwnie kreślą plany przyszłéj kampanii wiosennéj i mówią o ułożonych przez mocarstwa sprzymierzone projektach wypraw, to na Baltyk, to nad Dniestr i Dunaj. Tymczasem rządy europejskie nic jeszcze, o ile się zdaje, nie postanowiły, ani względem układów o pokój, ani względem planu przyszłéj wojny. Nad planem przyszłéj kampanii wiosennéj, rozpoczęły się dopiéro lub rozpoczną narady wojskowych w Petersburgu i w Paryżu. Nic nie wiemy co radzą i uradzą jenerałowie rosyjscy zwołani na wielką radę wojenną w Petersburgu, i o ile rząd pójdzie za ich radą. Co do obrad które w Paryżu między wojskowemi wyznaczonemi przez mocarstwa sprzymierzone odbyć się mają, wiemy jedynie, że w nich wezmą podobno udział ze strony angielskiéj ks. Cambridge, sir Airey i sir Edmund Lyons, ze strony piemontskiéj jenerał Alfons de la Marmora. *Times* utrzymuje, iż pierwszym przedmiotem tych narad będzie pytanie, jak daléj prowadzić wojnę w Krymie, i że marszałek Pélissier, zrażony bezskutecznością swojej kampanii jesiennéj, szczególniéj żądał aby ta rada odbyła się i przedmiot ten pod jej rozwagę był wzięty; miał bowiem wódz francuzki—według *Timesa*— oświadczyć, że z teraźniejszéj podstawy działań żadna wyprawa i atak przeciw ks. Gorczakowowi nie jest możebny.

Położenie sprawy wojennéj na europejskim teatrze żadnéj nie uległo zmianie: armie i korpusy spoczywają naprzeciwko siebie w umocnionych obozach i warowniach, a wysunięte przed niemi łańcuchy straż przednich czuwają nad ich bezpieczeństwem i zwodzą między sobą drobne utarczki. Lecz inny jest stan rzeczy na azyatyckim teatrze wojennym; położenie zmienia się tam coraz bardziéj na korzyść Rosyi. Na jednéj tego teatru scenie upadł Kars, armia turecko-anatolska istnieć przestała, Rosya przyłączyła część Armenii aż po góry Saganług do swych zakaukazkich prowincyj, połączyła ją z Gruzyą za pomocą drogi zbudowanéj w ciągu lata i jesieni z Alexandropola do Karsu, a według najświeższych wiadomości, jenerał Susłow zajął ostatnią warownię broniącą wąwozów Saganługu, tj. Hassan-Kale i wszedł na równinę erzerumską, kozacy zaś pułkownika Korsakowa już krążą około tego miasta największego w téj części Azyi Mniejszéj, do 80,000 albowiem mieszkańców liczącego. Gdyby jenerał Murawiew ruszył daléj, zeszedł w dolinę Eufratu i uderzył na Erzerum, Turcya szczupłe bardzo siły stawić może przeciw niemu w tém miejscu: oddział Selima paszy w Erzerum stojący, z 12,000 podobno nieregularnego żołnierza złożony, i 6000ny oddział Mustafy paszy dość daleko od Erzerum, bo między Trebizondą a Batum obozujący. Lecz według niektórych doniesień, jenerał Murawiew nie zamierza iść na Erzerum, ale osadziwszy Kars i warownie w górach Saganługu nad Erzerum panujące, przezimuje z swą armią w Armenii, odesławszy tylko dwie dywizye, jednę do Achalczyku dla wzmocnienia ks. Bagrationa, drugą do Tyflisu, która tam eskortuje w niewolę wziętą załogę Karsu.

Na drugiéj azyatyckiéj scenie wojennéj, położenie Turcyi nie o wiele jest lepszém. Omer pasza nie zdoławszy nic wielkiego zdziałać swoim szczupłym 30,000 korpusem, źle zaopatrzonym w żywność i pociągi, cofnął się do Redut-Kale, gdzie teraz ma główną kwaterę; a jeśli jenerałowie rosyjscy Bebutow i Bagration, wzmocnieni posiłkami z pod Karsu, rozpoczną zaczepne działania, niewiadomo czy wódz turecki zdoła się utrzymać na tych mingrelijskich wybrzeżach. Położenie to jeszcze groźniejszem nam się ukaże, jeśli rozważymy, jaki wpływ wywrą te wypadki i ten stan rzeczy na Persów nienawidzących Turcyi i na Czerkiesów kochających niepodległość, i dla tego równie nieprzyjaznych Turcyi jak i Rosyi, a przypatrujących się dotąd obojętnie toczącéj się walce. — Oto jeden ze skutków jednostronnego, mylnego kierunku całéj teraźniejszéj wojny.

Szczegółowe wiadomości z krymskiego teatru wojennego sięgają do 11go grudnia, albowiem *Monitor* z 27go grudnia ogłasza następujący raport marszałka Pélissiera w dniu tym datowany:

„*Główna kwatera w Sebastopolu 11go grudnia.* Panie marszałku, wiesz już z mojéj depeszy telegraficznéj z 4go t. m. o niepomyślnym ataku przedsiębranym przez Rosyan w dniu tym rano przeciw naszym przednim strażom, z dywizyi d'Autemarre, w dolinie bajdarskiéj stojącym. Te przednie straże rozłożone są o 3000 metrów przed stanowiskiem jenerała d'Autemarre nad górnym biegiem Czarnéj, w półkole przechodzące przez wioski Eski-Arman, Urkusta, Baga i Sawatka. Wsie te leżą u stóp lesistych wzgórzy rozdzielających dolinę bajdarską od doliny górnego Belbeku i Czuliu, przy końcu wąwozów, prowadzących do téj doliny, i są zajęte przez silne posterunki. Nieprzyjaciel powziął jak się zdaje myśl znieść jeden lub kilka z tych naszych posterunków.

Wieczorem 7go grudnia część wojsk rosyjskich stojących pod Jeni-Sala, Fok-Sala i Arguł, ruszyła nagle w pochód. Na czele szedł pułk kozacki pułkownika Zorotarew, złożony z 500 ludzi, zanim postępowały 3 bataliony z pułku smoleńskiego pod pułkownikiem Oglobszew, i składały główną siłę kolumny atakującéj, liczącéj około 2500 piechoty i do 400 jeźdzców. Rosyanie przeszli szczyty Kardonu-Bell i Karden-Otar; otoczyli podczas ciemnéj i dżdżystéj nocy mały posterunek z 12tu ludzi złożony, a stojący na złączeniu się dróg do Baga i Urkusta, i posterunek ten mimo oporu znieśli. Następnie uderzyli około 5téj godziny rano z większą połową oddziału na wsie Urkusta i Baga, kierując główny atak na tę wieś ostatnią. Placówka tam stojąca składała się z jednéj sekcyi 7go batalionu strzelców pieszych, z trzech kompanij z 2go batalionu z 26go pułku liniowego, i z jednego plutonu z czwartego pułku strzelców konnych afrykańskich, a zostawała pod dowództwem naczelnika batalionu de Richebourg z 26go pułku. Oficer ten pozwolił nieprzyjacielowi zbliżyć się i rozpoczął dopiero ogień, gdy Rosyanie przyszli na dobrą donioslość strzału, a przez odwagę i zimną krew swego oddziału zaimponował nieprzyjacielowi, iż tenże nie zdołał, mimo przewagi liczebnéj, posunąć się naprzód z czoła. Rosyanie zatem starali się obejść oddział nasz z lewego boku, i zejść na równinę między wioskami Baga i Sawatka, aby odciąć nam odwrót ku Czarnéj.

Równocześnie z napadem na Bagę nieprzyjaciel posuwał się na Urkustę. Podpułkownik Lacretelle z 19go pułku liniowego, dowodzący linią przednich straży, stał w tém miejscu z pięcioma kompaniami z 7go batalionu strzelców pieszych, i z jednym dywizyonem z 4go pułku strzelców konnych afrykańskich. Zwrócił się on natychmiast zaczepnie i posłał naczelnika batalionu Maurice z dwoma kompaniami strzelców na małe wzgórze położone na prawo przed wsią Urkusta, zkąd oddział ten zagrażał prawemu bokowi atakującéj kolumny rosyjskiéj. Ruch ten wykonany odważnie wzniecił niespokojność i wachanie się w kolumnie nieprzyjacielskiéj, która zwolniła kroku a następnie zatrzymała się. Na widok tego wachania się uderzono w bębny do ataku na całéj linii, a wojska nasze tak z Bagi jak Urkusty uderzyły na nieprzyjaciela, który zaczął się cofać i ścigany był w odwrocie swym przez las aż do szczytów wzgórzy panujących nad doliną.

Podczas gdy Rosyanie uderzali na wsie Baga i Urkusta, 200 piechoty i 150 kozaków spuszczając się z gór drogą przez Kaden-Otar, usiłowało wykonać dywersyę na lewym boku Urkusty. Lecz ten oddział rosyjski spotkał dwie kompanie z 7go batalionu strzelców pieszych, które zastąpiły mu drogę, i zmusiły kilkokrotnym atakiem na bagnety do odwrotu. Kapitan Pichon dowodzący temi kompaniami, zabił własną ręką 3 Rosyan, i rozwinął w téj walce swoją zwykłą dzielność.

Na odgłos pierwszych strzałów jenerał d'Autemarre posłał jenerała Niola z dwoma batalionami i jednym szwadronem na pomoc linii atakowanéj. Lecz za przybyciem tych posiłków na pole walki nieprzyjaciel był już w pełnym odwrocie; około godziny 9 rano wszystko już było skończoném.

Wojska nasze i ich dowódzcy spełnili dobrze swoją powinność; okazały się one pełne odwagi i samodzielnéj przedsiębiorczości, a skutkiem tego szybko i pomyślnie rozstrzygła się walka nawet przeciwko przeważnym siłom nieprzyjacielskim. Rosyanie utracili 150 żołnierzy w zabitych, ranionych i jeńcach. Liczba jeńców pozostałych w naszych rękach wynosi 28; w naszych szpitalach polowych umieszczono 17 rannych nieprzyjaciół, między którymi 2 oficerów; a do wczoraj rano pochowano 80 poległych Rosyan. Straty nasze, licząc w to mały posterunek z 12tu ludzi złożony, otoczony i zabrany przez nieprzyjaciela, jak również 4 strzelców afrykańskich wziętych w niewolą między Baga i Urkusta — są o wiele mniejsze od nieprzyjacielskich. Straciliśmy 2 zabitych i 11 rannych, między którymi 1 oficer. Ten szczęśliwy wypadek winniśmy szybkiemu rozstrzygnięciu się walki. Racz przyjąć panie marszałku itd

Naczelny wódz armii francuzkiéj na Wschodzie
Marszałek *Pélissier*."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 12 grudnia przytrzymano w Kehl 16-letnią córkę pewnego wysokiego urzędnika badeńskiego, która porzuciwszy dom pokryjomu i przebrana po męsku z cygarem w ustach, wybrała się do Strassburga żeby się zaciągnąć do wojsk sprzymierzonych. Telegraf podubiegł przyszłą bohatyrkę, którą odstawiono niebawem do Karlsruhe z powrotem.

— W Londynie umarł 18go grudnia najstarszy pewnie z żyjących poetów Samuel Rogers licząc lat 92. Korespondował on z najznakomitszymi uczonymi w Europie i teki jego zawierają mnóstwo ciekawych listów. Jako poeta był już zapomniany, jako estetyk miał zawsze powagę. Przytem rzadkim dla poetów trafem Rogers był niezmiernie bogaty i prowadził interesa bankierskie.

— W Solingen kilku robotników pijanych rozpoczęło ze sobą bójkę, jeden z nich w obronie własnéj skaléczył nożem drugiego. Policya zamknęła ich obu razem, a kiedy nazajutrz wołano ich do protokółu, znaleziono obu nieżywych. Spór zaczęty skończyli w więzieniu: chwyciwszy się za gardła udusili się nawzajem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 31 grudnia.* — Metaliki 5-proc. 76 13/15. — Metaliki 4½-pr¼. 64. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2½-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19½ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 76 13/16. — dto 4½-proc. 65¼. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg 109⅛ — Londyn złr. 10 kr. 42. — Paryż 127¾. — Akcye Bankowe 902. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 31 grudnia. Bankn. austr. żąd. 105½, płacą 105. — Pruski kurant żąd. 113½, pł. 112¾. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą 119¼. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą 119¼. — Imperyały ż. 37⅔, pł. 37⅓. — Dukaty austr. holend. żąd. 21½, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, pł. 35½. — Listy zast. polskie bez kuponów żąd. 101, płac. 100⅓. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 płacą 68¼.

Kurs lwowski z dn. 28go grudnia. Dukat holenderski złr. 5 kr. 5. — Dukat ces. złr. 5 kr. 7. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 46. — Rubel ros. złr. 1 kr. 42 Talar pruski złr. 1 kr. 37. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 29 grudn. Metaliki 74. — Nowa pożyczka 59¼. — Akcye Banku wiedeń. 868. — Akcye kolei żelaznéj półn. 213¼. — Agio od złota 13¾, od srebra 8½. — Oblig. uwoln. grunt. 69½ — Pożyczka ostatnia narodowa 77.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 grudnia. Przy zamknięciu giełdy rozeszła się pogłoska o bliskiem zawarciu umowy o trzechmiesięczne zawieszenie broni. W skutku tego kursa szybko poszły w górę.

Paryż 29 grudnia. Gwardye cesarskie przeszły przez Bulwary; bronie ich ozdobione były wawrzynami. Lud witał je z niesłychanym zapałem. Mowa Cesarza, który między innemi objawił żal swój, że niemógł stanąć na czele wojsk swoich, zawiera między innemi te słowa: „Jesteście reprezentantami armii wschodniéj, któréj odwaga wywalczyła na powrót stopień przynależny Francyi. Jakkolwiek wojna jeszcze się nie skończyła, odwołałem was, aby każdy pułk mógł wziąść udział w chwale naszéj; interesem jest kraju który utrzymuje 600,000 żołnierza, mieć obecnie we Francyi liczną i zaprawną do boju armię, któraby była gotową udać się wszędzie, gdzie tylko potrzeba wymagać tego będzie. Przechowujcie starannie nawyknienia wojenne, bądźcie gotowi, jeżli wypadnie potrzeba, stanąć na wezwanie moje. Dziękujcie Bogu, że was ochronił, a teraz wstępujcie z dumą w grono naszych braci i współobywateli!"

Wielkie przygotowania czynią do illuminacyi w całym Paryżu.

Londyn 29 grudnia. Dzisiejsza *London Gazette* ogłasza, że z dniem 10go grudnia zniesioną została blokada wszystkich portów rosyjskich.

Tryest 29 grudnia. J. C. W. Arcyks. Albrecht, przybył tutaj wracając z Włoch.

Turyn 27 grudnia. Tutejsze dzienniki utrzymują, że jenerał Durando wyjechał do Paryża w missyi, w któréj jest także wzmianka o przeniesieniu na wiosnę wojsk ekspedycyjnych piemontskich do Warny, jeżeliby teatr wojenny miał być nad Dunajem.

Konstantynopol 20 grudnia. C. k. Internuncyusz bar. Prokesch, miał dziś posłuchanie u Sułtana. Poddanie się Karsu wiadome jest już tutaj urzędownie. Omer pasza wstrzymany podobno został przez deszcze w marszu swoim do Kutais. Sefer pasza przybył tutaj.

Madryt 24 grudnia. Trzy osoby ze stronnictwa umiarkowanego odebrały nakaz opuszczenia Madrytu. W Manresa rozstrzelano znów 3ch przywódzców karlistowskich.

Madryt 25 grudnia. Wczoraj na posiedzeniu kortezów minister skarbu Bruil odczytał projekt do prawa, upoważniający dom handlowy paryski Pereire, założyć w Madrycie towarzystwo kredytowe, przemysłowe i handlowe bezimienne. Obrady nad żądanem przez rząd upoważnieniem do poboru dalszego podatków w roku 1856 według zeszłorocznego budżetu, rozpoczęły się wczoraj.

Bombaj 3 grudnia. Persowie wzięli twierdzę Herat. Król birmański zdaje się być niechętny zawarciu z Anglią przymierza. Z Chin wiadomości bez znaczenia. Anglicy rozbili na nowo kilka tysięcy piratów.

Monitor z 28go grudnia zawiera dekret cesarski zarządzający reorganizacyą i powiększenie gwardyi. Takowa składać się ma na przyszłość z 2ch dywizyj piechoty, 3ch brygad jazdy i 2ch pułków artyleryi.

Na giełdach londyńskiéj i paryskiéj postanowiono nigdy nie notować teraźniejszéj pożyczki rosyjskiéj, chociażby nawet po zawarciu pokoju.

Kor. Norymb. zamieszcza list w którym twierdzi, iż państwa zachodnie zawarły również traktat z Danią, mający tych samych tyczyć się punktów co traktat ze Szwecyą zawarty, a ratyfikacya onego i następnie ogłoszenie nastąpić ma niezadługo. Wszelako nigdzie dotąd nie znaleźliśmy podobnéj wzmianki o skutkach pobytu jen. Canroberta w Danii.

Według wiadomości z Odessy, pochód wojsk rosyjskich nad Dunaj trwa ciągle, a w Odessie obawiają się, aby na wiosnę nie przeniosła się wojna do Besarabii i na wybrzeża Dunaju. W Odessie trwają silne mrozy, dnia 16 grudnia termometr Reaumura wskazywał 25° zimna, a brzegi morza daleko obmarzły; od 36 lat niepamiętają tak silnéj zimy.

W Hannowerze zniesiono sądy przysięgłych do spraw drukowych i politycznych.

Neue Oder Ztg przestała z końcem roku wychodzić.

Przyjechali od dnia 30 do 31 grudnia.

HOTEL POLLERA. Mussak Franciszek Dr. medyc. z Łańcuta. Fraenkel Hermann z Suchy. Knauer Antoni z Czech. Hant Wacław z Węgier.

HOTEL DREZDEŃSKI. Łucki Józef dziedz. ze Sarny. Lucyan Kowalski ob. lekarz z Ojcowa. Edward A. Stock gosp. wiejski ze Lwowa. Józef Smolarski wł. dóbr z Lwowa. Edward Homolacz wł. dóbr. z Wiednia. Franciszek Pauller assist. inżyn. z Wiednia. Franciszek Behaghel von Tlammerdönghe assist. inżynieryi z Wiednia. Michał Luchomski kupiec z Polski. Stefania Kotkowska. z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Edward Seligmann kupiec ze Lwowa. Franciszek Trzecieski wł. dóbr z Poręby.

KOLEJ ŻELAZNA

odchodzi:

Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.

Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

przychodzi:

Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.

Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk dnia 27 grudnia 1855. Ostatnie targi londyńskie z powodu świąt i dla corocznych elekcyj, które zwykle przy zamknięciu roku się odbywają, zakończyły się nie pod najlepszem wrażeniem uciśnionych już od kilku tygodni cen. Przyczynę tego przypisać należy, wystawianiu na targi w najgorszéj kondycyi, tak ziarna krajowego i zagranicznego. Za przybyciem lepszych gatunków ceny poprawić się mogą, i nikt nie wątpi o przyjemniejszéj przyszłości dla handlu zbożowego. W ostatnim jednak czasie, mało było chęci do spekulacyi i obrot interessów do nic nieznaczących ograniczył się proporcyj.

We Francyi, Holandyi, Belgii, tak i Anglii żadnéj nie notowano w cenach zmiany. Targi niemieckie były bez życia, stosując się do doniesień odbieranych z Anglii; — powszechném jednak jest zdanie, że na wiosenną dostawę z początkiem Nowego Roku spekulujący na wyższe ceny kontraktować będą.

Na naszéj giełdzie żadnych niezawierano tranzakcyj, spichlerze literalnie są próżne i tylko małe partyjki żyta z dowozu koleją żelazną sprzedawano piekarzom z wagą 120 funt. po 669, 121 funt. po 672, 122 funt. po 580 guld. łaszt. Mamy zupełną odwilż i na przemianę to deszcz to mały przymrozek.

Aleksander Makowski & Comp.

Lwów 28 grudnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 32r. 15k.; żyta 21r. 15k.; owsa 11r. 40k.; hreczki 18r. 30k.; grochu 22r.; kartofli 12 15k.; — centnar siana kosztował 2r. 15.; okłotów 1r. 38½k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 40r. 15k., sosnowego po 31r. 22½k. wal. wied.

URZĘDOWE.

(1681) **Kundmachung** (2-3)

[Z. 4326]. Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów, im Wege Exekution der Forderung der Fr. Franciska Bosniacka wider den Franz Boser als Korreal-Schuldner und erklärten Universal - Erben der Mitschuldnerinn Thecla Boser pr. 1000 fl. CM. in östr. k. k. Zwanzigern sammt $^{5}/_{100}$-tigen Zinsen v. 8. Dezbr 1851, Gerichts - und Exekutionskosten pr. 16 fl. 58 kr. 6 fl. 18 kr. und 21 fl. 35 kr. CM. in Verfolg des hiergerichtlichen über den Hofrekurs mittelst h. oberstgerichtlicher Entscheidung dto 17ten July 1855 Z. 6396 bestättigten Bescheides dto 24ten März 1854 Z. 1637 die exekutire Feilbiethung der einstens der Fr. Thecla Boser nunmehr dem Franz Boser und dem Adolf Koziarski eigenthümlich gehörigen Realität CN. 24 V. St. Strusina so wie des gleichfalls einstens der Thecla Boser dermalen dem Franz Boser und dem Adolf Koziarski eigenthümlich gehörigen Grundes und rücksichtlich Gartens CN. 86. 87 V. St. Zawale auf den ***1 März 1856*** um 10 Uhr Vorm. angeordnet, welche unter den von der Eexekutionsführerinn bei der am 8ten August 1854 stattgehabten Verhandlug vorgeschlagenen erleichternden Bedingnissen bei dem k. k Kreisgerichte in Tarnów abgehalten werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth und zwar der Realität N. 24 Strusina 1782 fl. CM. dann das sub N. $\frac{86}{87}$ V. St. Zawale liegenden Grundantheils mit 931 fl. 52 kr. CM. angenommen, von deren jedes der Versteigerung abgesondert ausgeboten wird.

Es werden jedoch diese Realitäten in diesem Termine auch unter dem Fiskalpreise um welch immer Preis verkauft werden.

2. Jeder Kauflustige ist verpflichtet $^{5}/_{100}$ d. i. den 5ten Theil von dem Schätzungswerthe als Vadium vor dem Begine der Lizitazion im Baaren oder im Pfandbriefen der galiz. ständ. Kreditsanstalt oder in Staatsschuldverschreibungen welche nach dem Kurse des der Feilbiethung vorangehenden Tages, jedoch nicht über den Nominalwerth werden angenommen werden, als Angeld zu Händen der Feilbiethungs Commission zu erlegen, welcher Betrag dem Ersteher in den angebotenen Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Mitlizitanten hingegen zurückgestellt werden wird. Vom Erlag des Vadiums wird jedoch die Fr. Exekutionsführerinn für den Fall befreit seyn, wenn sie das Vadium auf ihrer diessfälligen Forderung sichergestellt und sich darüber bei der Lizitazions-Commission ausgewiesen haben wird.

3. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen vom Tage des ihm zugestellten Bescheides über die Annahme des Lizitazions - Protokolls den dritten Theil des Kaufschillinges an das hiergerichtliche Depositenamt zu erlegen, worauf ihm die erstandene Realität in den physischen Besitz übergeben werden wird; von den übrigen zwei Drittheilen dagegen ist er verpflichtet $^{5}/_{100}$ Interessen zu entrichten und diese zwei Drittheile dahin zu berichtigen wo er in der Zahlungsordnung angewiesen werden wird. Falls der Ersteher als Lizitant sein Vadium in Pfandbriefen oder in Staatsobligationen erlegt hätte, so wäre er schuldig statt dieser Effekten das ihm in seinen Kaufschillingsdrittheil einzunehmende Vadium im Baaren zu erlegen, sohin seine Effekten auszulösen.

4. Der Ersteher ist verpflichtet die Grundlasten und diejenigen Hypothekarschulden welche noch nicht fällig sind oder welche die Gläubiger vor Ablauf der etwa bedungenen Aufkündigungsfrist nicht annehmen wollte nach Massgabe des Erstehungspreises zu übernehmen.

5. Nach Erfüllung der 3ten Lizitazionsbedingung und nach beigebrachten Ausweis darüber, wird dem Ersteher das Eigenthums-Dekret erfolgt, er wird als Eigenthümer der erstandenen Realität intabulirt, alle Lasten werden auf den Kaufschilling übertragen und aus dem Grundbuche gelöscht werden.

Von dieser Lizitazion werden beide Theile und die auf den zu veräussernden Realitäten hypothezirten Gläubiger und zwar, die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, hingegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Christian Zeiss, N. Kopecki, und Nachman Stranche endlich alle diejenigen Gläubiger, die nach dem 26ten Februar 1854 das ist nach Ausstellung des Tabular-Auszuges in die Stadttafel gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Lizitazionsbescheid entweder gar nicht oder nicht genug zeitlich zugestellt werden sollte, mittelst Ediktes und den denselben zur Wahrung ihrer Rechte sowohl anlässlich dieser Feilbiethung als auch allen in Folge derselben in Bezug auf Vertheilung des Kaufschillinges sich ergebenden Handlugen in der Person des Advokaten Dr. Reger mit Substituirung des Advokaten Dr. Balko hiemit bestellten Kurators verständigt.

Ebner.

Aus dem Rathe des Magistrats der Kreisstadt Tarnów am 7ten September 1855.

(1659) **Kundmachung.** (3)

[Z. 11,265.] Mit Beziehung auf die Kundmachung des Tarnower Landrechtes vom 28ten Juni 1855 Z. 11,265 werden die dem Wohnorte nach unbekannten Hr. Mihael Widitz, Hersch Moles und Josef Hulimka und für den Fall ihres Ablebens ihren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben so wie allen jenen, welche zu der über den Gütern Kiełków sammt Attin. intabulirten Summe von 500 fl. W. W. ein Recht haben könnten in die Kenntniss gesetzt, dass an die Stelle des nach Krakau übersetzten Advok. Dr. Hoborski, Hr. Adv. Dr. Stojałowski mit Substituirung des Hr. Advok. Dr. Serda zu deren Vertretung als Kurator bestellt wurden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreis-Gerichts.

Tarnów am 28 November 1855.

[N. 12,021.] **Edict.** (1658--3)

Vom k. k. Tarnower Kreis - Gerichte wird mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es haben wider Hr. Stanislaus Gfen Ankwicz Fr. Thekla Weissenhoff geb. Otfinowska die erbserklärten Erben des Peter Gf. Ankwicz namentlich die Fr. Apolonia Wilkoszewska, Fr. Julie Sulimierska und Fr. Rudolfine Hostinek und alle jene welche zu der über den Gütern Kiełków sammt Attinent. Zaborze, Wola Zaborska und Koniec ursprünglich Lib. Dom. 28. p. 371 n. 5. on. hypothezirten Ediction und nach Löschung dieser Ediction Lib. Dom. 28 p. 366 n. 5. extab. auf die diese Ediction vertrettende in die Zahlungstabelle vom 11ten Dezember 1821 Z. 11,395 und 14ten März 1822 Z. 1823, am 8ten Platze auf dem Kaufpreise der Güter Kiełków sammt Attinet. kollozirten über diesen Gütern Lib. Dom. 28. p. 168. n. 60. on. intabulirten Summe pr. 15,000 fl. pol. und einen gleichen Theile des restirenden Kaufpreises der Güter Kiełków sammt Attinent. aus was immer für Rechtstitel ein Recht haben könnten Hr. Johann Gumieński unterm 30. Juni 1855 Z. 12,021. eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur Einrede auf den 10ten Jänner 1856 bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten Fr. Julie Sulimirska unbekannt ist, so hat das k. k. Tarnower Kreis-Gericht zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Advok. Dr. Ligęza mit Substituirung des Advokaten Dr. Stojałowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen mässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Tarnów den 21. November 1855.

Vom k. k. Kreisgerichte.

(1684-2-3) **Konkurs.**

[N. 33,838.] Zur Wiederbesetzung einer erledigter mit dem Erlasse des hohen Ministeriums des Innern vom 2. März 1855 Z. 2332 für der Krakauer Magistrat sistemisirten Rathsstelle mit dem Gehalte von 1200 fl. C. M. wird der Konkurs bis zum 10ten Februar 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber um diesen Dienstesposten ihre an die Krakauer k. k. Landesregierung gerichteten Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst durch jenes k. k. Kreisamt, in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohsitz haben und jene, welche in Krakau wohnen durch die k. k. Polizeidirektion rechtzeitig zu überreichen, darin das Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten juridisch politischen Studien, die bestandenen öffentlichen theoretischen Prüfungen, dann ihre bisherige Dienstesverwendung nachzuweisen und anzugeben haben, ob und im welchem Grade sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Von der Krakauer k. k. Landesregierung.

am 17ten Dezember 1855.

(1710) **Kundmachung.** (1-3)

Von Seite der 6 Pfun. der Fussbatterie N. 4 des k. k. Eh. Ludwig 2 Feld-Artillerie Regiments wird bekannt gegeben, dass am 4. Jänner 1856 um 9 Uhr Vormittag vier minder taugliche k. k. Dienstpferde plus offerenti am Castellplatze veräussert werden.

Krakau am 31. December 1855.

Heinrich v. Kempell Hauptmann.

Inseraty.

1 Dutzend weisse Sacktücher zu 1 fl. CM.

Der hiesige Handelsmann Herr J. F. Fischer besorgt aus Gefälligkeit den Absatz weisser Sacktücher der Bömischen Riesengebirgs-Wohltätigkeit Lotterie zu 1 fl. CM. pr. Dutzd.

Tuzin chustek do nosa po 1 złr. m. k.

Tutejszy kupiec p. J. F. Fischer podjął się łaskawie wysprzedaż tychże chustek pochodzących z czeskiéj loteryi na dobroczynność odbytéj, w stronach Sudetów tuzin po 1 złr. m. k. (1715-1-3)

Pränumerations-Einladung

auf die in Olmüz täglich erscheinende politische Zeitung

die

Neue=Zeit.

Pränumerations Preis ¼ jährig pr. Post fl. 2 40 kr. C. M.
sammt Olmüzer Wochenblatt fl 3 — „

und auf das

Olmüzer - Wochenblatt
für Industrie und Landvirtschaft

von dem separat jeden Samstag eine Nummer erscheint Pränumeration Preis ¼ jährig pr. Post 36 kr. CM.

Wir erlauben uns die P. T. Herrnn Geschäftsmänner aufmerksam zu machen, dass Inserate in diesen beiden Blättern in den Provinzen, Mähren, Schlesien und Galizien von überraschend günstigem Erfolge sind. Die Zeile wird mit 3 kr. C. M., bei 3-maligen Wiederholung nur mit 2 kr. berechnet.

Expedition der „Neuen-Zeit" und des „Wochenblattes" in Olmüz. (1678-2-3)

Sprzedaż słoniny

i innych

TŁUSTOŚCI.

Za uzyskaném pozwoleniem c. krol. Magistratu miasta stółecznego Krakowa otworzył niżéj podpisany swój **SKŁAD** przy ulicy *Floryańskiéj* pod L. 521 obok bramy floryańskiéj w różne towary do pożywienia służące zaopatrzony, mianowicie: w *słoninę węgierską białą* i *wędzoną, paprykę* tudzież w *smalec* w gatunku najlepszym, *szynki, salami* i t. d. Wszystkie te towary sprowadza z Węgier i sprzedaje takowe po słusznych i umiarkowanych cenach. Tu się przyjmują także obstalunki na większe dostarczenia.

Podpisany poleca się Szanownéj Publiczności i prosi o łaskawe względy.

Henryk Fleisch i Goldschmiedt z Węgier.

SPECK

und andere

Fettwaaren Handel.

Gefertigter hat mit Bewilligung des k. k. Magistrats der Hauptstadt Krakau in der *Florianer - Gasse* N. 521 nächst dem Florianer-Thor eine Niederlage eröffnet. Diese ist stäts mit frischen und besten aus *Ungarn* gebrachten *Waaren* als mit *weissen Koch - Speck*, *geräucherten Speck* und *Paprika*, jungen *Speck* zum Brodt, dann mit geschmackvollen *Schwein-Fetten* von der besten Qualität (die Schweine wurden mit Mais nicht aber mit Eichel gefuttert), auch *geräucherte Schinken* von der besten Gattung und andere *Esswaaren*, welche um die billigsten und mässigsten Preise verkauft werden, versehen. Auch sind bei ihm *Flaumen* von bester und schönster Gattung, zu haben. Bestellungen können auf grosse Parthien gemacht werden.

Er empfiehlt sich daher dem verehrten Publikum, und bittet um einen Zahlreichen Zuspruch.

Hochachtungsfoll

Heinrich Fleisch et Goldschmiedt

(1664-2-3) Händler aus Ungarn.

Gdy po kilka razy zostałem nietylko zapozwany, ale i zmuszony płacić wexle, na które nietylko że pieniędzy nie brałem, ale takowych niepodpisywałem, podaję niniejszém do wiadomości, że od dziś dnia wekslu żadnego nie podpiszę. Każden przeto wexel, któryby z moim podpisem od dnia dzisiejszego się pokazał uznaję go za sfałszowany. Gdyby kto stary jaki wexe miał z moim właściwym podpisem posiadać, ma się d mnie zgłosić na dniu 31 grudnia 1855 r. na Woli Ju stowskiéj, lub na dniu 10 stycznia 1856 w Machow obwodzie tarnowskim, inaczéj uprzedzam, że jego wexe jako fałszowany i mnie nieobowiązujący uważam i uwa żać będę. — Kraków dnia 27 grudnia 1855.

(1695--3) *Kazimierz* hrabia *Kuczkowsk*

Dobroczynność

jest cechą szlachetnych ludzi!! dotknięty stratą najuko chańszéj małżonki, tém się jedynie pocieszam, że zna lazłem mężów, którzy w tych ciężkich czasach z własneg popędu ofiarowali mi swą pomoc. Między innemi winiene najuroczystsze podziękowanie wyznawcy szlachetnych se tymentów panu J. de G..., który datkiem 4 złr. m. przyczynił się do wsparcia nieszczęśliwego męża i ojc niech Mu Niebo, Niebo daje! Cny mężu acz dopiero długich zabiegach z radością serca mego wykryty, przyj za tę spieszną pomoc najszczersze podziękowanie i d zgonną wdzięczność.

Kraków dnia 15 grudnia 1855.

(1709) C. . . . . K. T.

Do Panów
POSIADACZÓW GORZELN.

Tych, którzy mojéj rady lub mojéj pomocy w roboc gorzelniczéj pragnęliby użyć, upraszam jaknajuniżeniéj, a raczyli swe szanowne **zgłoszenia** do właściciela h telu p. ***Lang-a we Lwowie*** albo pod *poste restan* do Urzędu Pocztowego lwowskiego przesłać — a to té więcéj, gdy krótki tylko czas w Galicyi zatrzymać się ma

L. GUMBINER z Berlina,

(1661--3) praktyczny technik Gorzelniczy.

Księgarnia J. A. PELARA w Rzeszowie

poleca swoją

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

która zawiera dzieła w języku polskim i niemieckim, tr ści naukowéj i zabawnéj, oryginalne i tłumaczenia n nowszych i najciekawszych dzieł, po kilka egzemplarz żeby równocześnie żądaniom kilkunastu abonujących z dość uczynić można.

Katalogu dzieł znajdujących się w czytelni i szczeg łowych warunków, udziela na żądanie wyżéj wymienio księgarnia. (1462-4-

(1656) **KSIĘGARNIA** (2-

F. BAUMGARDTENA

w Krakowie

poleca Szanownéj Publiczności przy zbliżającym się ro 1856 prenumeratę pism celniejszych zagranicznych i k jowych treści literacko-beletrystycznéj, żurnali, mód i t. po cenach katalogowych, zapewniając punktualne wsz kich tego rodzaju prenumerat, załatwianie.

Wspomniona księgarnia zaopatrzoną także została w zn czny wybór książek z obrazkami na podarunki dla m dzieży na wilię i nowy rok, w dzieła wytwornie opraw i ozdobione rycinami, w Noworoczniki, w najnowsze ciny kolorowane i złocone ramy najnowszego gustu. - Niemniéj w kalendarze na rok 1856 polskie, francus i niemieckie.

Do sprzedania z wolnéj r dobra

Wola Szczucińska położone w obwod Tarnowskim przy gościńcu Szczucińsko - Mieleckim, g wnym nadwiślańskim trakcie, składające się z dwóch f warków, z których:

1) Folwark *Wola Szczucińska* na prawym brze Wisły zawiera według pomiaru katastralnego grunt dworskich ogółem morgów 601, w téj liczbie pól orny w glebie pierwszéj jakości morgów 498, łąk morgów 1 pastwisk i kęp chrustami zarosłych morgów 63, karcz przy trakcie, budynki porządne.

2) Folwarczek *Kółko* na przeciwległym lewym br gu Wisły w Królestwie Polskiem zawiera przeszło 7 morgów ziemi ornéj i przeszło 100 morgów kęp chr stami zarosłych.

Bliższą wiadomość udziela na gruncie W. Bonawentu Rydel, we Lwowie W. Aleksander Sękowski przy uli Nowéj 284. (1641--

(1289) **Der beste und ächte** (16-5

Saazer- und Auscher-HOPFEN, dan
Brauer-PECH, amerikanischen HAR

auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, dur die Hopfenhandlung des

Leopold Zdeborski in Prag

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	333‴53	— 6°6	84 1	pn. wschodni słaby	chmurno	mgła		
	10	334 01	— 4 8	100 0	„ „ „	„	„	-10°7	-4°8
30	6	334 05	— 4 2	97 0	„ „ „	„	„		
	2	334 17	— 1 9	97 6	„ „ „	„	„		
	10	334 07	— 3 8	97 1	pł. wschodni słaby	„	„	-4°7	-1°9
31	6	333 78	— 4 4	96 2	pł. pł. wschodni „	„	„		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.